

Szczecin

SZCZECIN

SKOKI NARCIARSKIE ■ Chłopcy z Mieszkowic i okolic śladami Adama Małysza

Pogoda nie na skoki

Dobre wyniki mimo odwilży zanotowali skoczkowie z UKS Zieloni 95 Mieszkowice podczas Piątego Dnia Sportów Zimowych w Bad Freienwalde. Tomasz Karolak zajął trzecie miejsce w zawodach na K-40, a Patryk Kuśpiś triumfował w rywalizacji na K-10



Patryk Kuśpiś w drodze na skocznie...

► Na dzień przed weekendowymi zawodami stopniał śnieg na trasie zaplanowanego biegu narciarskiego, a na zeskoku skoczni stała woda. Zmusiło to niemieckich organizatorów do odwołania pierwszej konkurencji oraz treningu skoczków na Papengrundschanze. Po wielogodzinnej pracy ekipy technicznej i wykorzystaniu armatek syjących sztuczny śnieg obiekt był gotowy do rywalizacji. Obok zawodników z miejscowego klubu WSV 1923 przystąpili do niej skoczkowie z UKS Zieloni 95 Mieszkowice. Wśród dzieci rywalizujących na skoczni K-10 triumfował Patryk Kuśpiś z Zielonych, który skoczył na odległość 9 i 8,5 m.

– Cieszę się z wyników, ale nie było łatwo je osiągnąć – powiedział po zawodach. – W torach zostało trochę piasku i resztki śniegu, co utrudniało najazd.

Problemy z najazdem zmusiły organizatorów do przerwania zawodów na skoczni K-40. Ostatecznie o wynikach zdecydowały odległości uzyskane przez skoczków w pierwszej konkursowej serii. Wygrał ją Stefan Wiedmann z WSV 1923, który oddał skok na odległość 36,5 m. Drugie miejsce zajął Albert Michael, który wylądował o pół metra bliżej. Na trzecim miejscu – po skoku na odległość 35,5 m – stanął Tomasz Karolak z Zielonych.

– Rano uczestniczyłem w rejonowych eliminacjach konkursu z geografii i martwiłem się, czy zdążę na zawody – opowiadał. – Dotarłem tuż przed startem, dlatego bardzo się cieszę z wyniku. Tym bardziej że stan najazdu faktycznie nie ułatwiał nam zadania.

Wśród reprezentantów Zielonych zabrakło kontuzjowanego Jakuba Jasińskiego, który bardzo udanie zadebiutował w tegorocznych zawodach Lotos Cup na polskich skoczniach. Cykl Lotos Cup zorganizowano z myślą o najmłodszych, aby szkoleniowcy mogli wyłapać tych najbardziej zdolnych i objąć ich szkoleniem. Jest to jeden ze sposobów, by Polska doczekała się następcy Adama Małysza.

– Szkoda, że Kuba tutaj nie wystartował, bo mógł zająć wysokie miejsce – żałował Krzysztof Karolak, prezes UKS Zieloni 95 Mieszkowice.

REMIGIUSZ RZEP CZAK, BAD FREIENWALDE



... i tuż przed konkursowym skokiem na obiekcie K-10

Z WYSOKIEJ BELKI

Duch Birgera Ruuda

Gdy prawie pięć lat temu Guenter Luedecke zapowiadał budowę kompleksu skoczni w Bad Freienwalde, niektórzy pukali się w czoło. Nie brakowało prześmiewców pomysłu menedżera z miejscowego Związku Sportów Zimowych. Przyznaję, że nawet ja z niedowierzaniem słuchałem słów inwestora o planach budowy obiektu K-120 z widownią dla 60 tys. widzów.

Od tej pory minęło kilka lat. Do dyspozycji młodych skoczków w Bad Freienwalde są już trzy skocznie: K-10, K-20 i K-40. Powstały one w miejscu obiektów wybudowanych jeszcze przed II wojną światową, a zdewastowanych w latach 60. ubiegłego stulecia. Ale to nie koniec. Na stronie internetowej związku można już oglądać projekt skoczni K-66. Rozwój kompleksu jest imponujący. Najważniejsze jednak przed nami. Po wybudowaniu K-66 rozpoczną się prace zmierzające do powstania obiektu K-120 z widownią



REMIGIUSZ RZEP CZAK

i zapleczem hotelowym.

Mocno ściskam kciuki za zapal Guentera Luedecke' a. „Brzmi to może fantastycznie, ale wierzę, że będziecie mieli blisko ze Szczecina na zawody Pucharu Kontynentalnego, a w przyszłości Pucharu Świata” – zapowiada niezmiennie od kilku lat Luedecke.

I to nie jest takie niemożliwe. W Bad Freienwalde gościł on już szefów Pucharu Świata i szkoleniowców niemieckiej kadry, w tym legendarnego Joachima Winterlicha, trenera Jensa Weissfloga. Z dumą spogląda na obiekty, wokół których przybywa banerów sponsorów inwestycji. A nad całością unosi się duch Birgera Ruuda – złotego medalisty igrzysk w Garmisch-Partenkirchen z 1936 r. Słynny Norweg trenował niegdyś na tutejszych skoczniach. Chłopcy z UKS-u Zieloni 95 Mieszkowice też są tam gośćmi, więc może za kilka lat to oni przystąpią do rywalizacji o pucharowe punkty. Pięć lat temu wydawało się to utopią – teraz jak najbardziej realnym celem.